Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Organ urzędowych ogłoszeń pow. toruńskiego i m. Chełmży

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno - oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera.

Nr. 172. | Chełmża, wtorek, dnia 30-go lipca 1929 r. | Rok II.

Życie i ruch nad Polskiem Morzem.

W pełni sezonu kąpielowego na wybrzeżu,

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu przyniosła wielostronne korzyści. Połączona z nią np. propaganda Gdyni i wybrzeża polskiego ściągnęła do okolic nadmorskich wielotysięczne rzesze letników ze wszystkich stron Polski, a także liczne wycieczki z zagranicy.

Przy obecnie trwającej, pięknej pogodzie napływ letników do wiosek wybrzeża zwiększa się z każdym dniem. Gdynia już niemal przepełniona, Hel tak samo, w innych wioskach półwyspu, jak i całego wybrzeża już od kilku tygodni płynie życie wesołe, gwarne i urozmaicone.

Od czasu jak ustaliła się pogoda, poprawił się i humor letników. Na wybrzeżu nie widać już tych niepozbawionych humoru scen, jak szybkiego zbierania ubrań i uciekania przed deszczem, wypatrywania przez lornetki promieni słonecznych, grożenia niebu parasolkami; dzisiaj w promieniach południowego niemal słońca, na plażach wszystkich miejscowości nadmorskich już od samego ranka snują się niefrasobliwe, barwne tłumy kuracjuszów.

Oprócz wielkiego napływu letników, coraz więcej widoczny jest na Pomorzu t. zw. „ruch turystyczny", specjalnie może w związku z PWK. w Poznaniu. Wycieczki składające się z różnych warstw ludności, a także i goście zagraniczni po zwiedzeniu Wystawy poznańskiej kierują się w części nad Morze Polskie. Po drodze oglądają wspaniałe zabytki gotyku nadwiślańskiego, te romantyczne ruiny starych zamków krzyżackich, porozmieszczane wśród zielonych pól i lasów pomorskich, stare kościoły i baszty toruńskie, przecudną katedrę gotycko-barokową w Chełmży Pelplinie, jak również nasycają się niewysłowionym urokiem przepięknej „Szwajcarji kaszubskiej".

Korzyści z tego widoczne. Propaganda zabytków architektonicznych Pomorza, piękności krajobrazu pomorskiego, a przedewszystkiem propaganda rdzennej polskości prastarej polskiej ziemi Mestwinów i Świętopełków — rozchodzi się potem bowiem po całym obszarze Rzeczypospolitej i zrozumienie doniosłości Pomorza, jak i znaczenia własnych wybrzeży morskich obejmuje coraz to szersze kręgi wśród naszego społeczeństwa.

Wśród tego bujnego życia i rozgwaru, jaki Pomorzu w ciągu lata nadaje ruch kuracjuszów i wycieczkowców — idzie swoim trybem życie społeczne, kulturalne i ekonomiczne tej nadmorskiej dzielnicy. Pomorze użyczając rodakom z innych stron Polski miłego wypoczynku, samo pracuje niezmordowanie nad swoim rozwojem, nad ugruntowaniem potęgi Rzeczypospolitej na wysuniętych jej rubieżach.

Oto tam, na północnym krańcu naszej Ojczyzny, w coraz szybciej rosnącem mieście Gdyni, tworzy się dzieło historycznego znaczenia, mające udostępnić Polsce wyjście z własnego brzegu na bezkresne oceany świata, a tem samem zapewnić ej potęgę ekonomiczną i mocarstwowo-polityczne znaczenie w szerokim świecie.

Letnicy, przybywający w tym roku do Gdyni oglądają znowu olbrzymi postęp w budowie portu, który już niedługo ukończony będzie całkowicie. Gdynia — i port i miasto — rośnie niemal w oczach, stając się powoli najważniejszym portem na Bałtyku. Już dzisiaj lądują w Gdyni wielkie parowce oceaniczne francuskie, angielskie itd., nie licząc całego szeregu statków handlowych i pasażerskich, płynących pod banderą „Żeglugi Polskiej".

Ażeby bezpośrednio połączyć port morski w Gdyni z centrum kraju, a zwłaszcza z zagłębiem górnośląskiem z ominięciem W. M. Gdańska, już od czterech lat buduje się nową linję kolejową Gdynia—Kościerzyna—Bydgoszcz. Nowa ta linja niedługo zostanie ukończoną, a wtedy wagony z węglem szły będą z Katowic bezpośrednio do Gdyni, skąd okręty polskie rozwozić będą polski węgiel do różnych krajów świata.

Samorządy pomorskie pracują z wytężeniem nad rozbudową swoich miast i powiatów, jakkolwiek praca ta utrudniona jest obecnie brakiem odpowiednich kredytów. Ci, którzy zechcą zwiedzić dokładniej Pomorze, przekonać się mogą, że rządy polskie nie zmarnowały tu dorobku niemieckiego, przeciwnie nawet, Pomorze za polskich czasów podniosło się znacznie i gospodarczo i kulturalnie.

Rodacy z innych stron polski, odwiedzający w ciągu letniego sezonu Pomorze, niechaj mają oczy i serce otwarte. Niech zobaczą jak na bursztynowem wybrzeżu buduje się granitowe podwaliny Polski i niech pogłębią w sercu szacunek dla wielkiej i potężnej Ojczyzny naszej.

Olbrzymia eksplozja w Holandji.

Fabryka mąki kartoflanej wyleciała w powietrze. — Sześciu zabitych i 18 rannych. — Nowy cykl katastrof żywiołowych.

Amsterdam. Olbrzymia eksplozja w fabryce mąki kartoflanej w Edam (prow. Groningen) zniszczyła w piątek większą część fabryki.

6 robotników zostało zabitych, 18 ciężko rannych.

Eksplozja powstała w oddziele tekstrynowym i nastąpiła tak gwałtownie, że cały budynek w którym znajduje się oddział tekstrynowy został wysadzony w powietrze. Rozszarpane części muru spadły na leżący w pobliżu dom wieśniaka, który natychmiast stanął w płomieniach i doszczętnie się spalił.

Również dom mieszkalny stróża fabrycznego, którego żona, 20-letnia córka i 19-letni syn ponieśli wskutek katastrofy śmierć, zostało całkowicie zdemolowane.

Ogromne zapasy ziemniaków i tekstryny zostały zniszczone. Z powodu niebezpieczeństwa dalszych eksplozji, straże pożarne nie mogły się zbytnio zbliżać do ogniska pożaru wskutek czego akcja ratownicza jest niezmiernie utrudniona.

Pożar szalał jeszcze w godzinach porannych z nieco zmniejszoną siłą.

Wydobyte dotychczas zwłoki są zupełnie zwęglone i niemożliwe do rozpoznania.

Defraudacja 80.000 zł. w Poznaniu

w kancelarji adwokackiej i notarjalnej Jeszkiego i Osmólskiego.

Poznań. W czwartek po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Sylwester Stanz, sekretarz kancelarji adwokackiej i notarjalnej Jeszkiego i Osmólskiego.

Wyjechał on swym samochodem z Poznania i w drodze pomiędzy Puszczykowem a Mosiną popełnił samobójstwo.

Okazało się, że przyczyną rozpaczliwego kroku było sprzeniewierzenie przez Stanza 80 tysięcy złotych, złożonych przez jednego z klijentów jako depozyt w kancelarji adwokackiej.

Stanz, człowiek bardzo obrotny, po za czynnościami sekretarza prowadził na własną rękę różne interesy. Był on właścicielem fabryki wyrobów cynowych, posiadał 4 samochody, i uważany był powszechnie za człowieka bardzo zamożnego.

Tonąca niewiasta pociągnęła za sobą dwóch mężczyzn.

W Dolnych Strzelcach (powiat bydgoski) kąpali się onegdaj we Wiśle małżeństwo Stojków z Częstochowy wraz z nauczycielem Józefem Grodzkim z Fordonu. Gdy w pewnej chwili poczęła tonąć żona p. Sojka, Marta, ten pospieszył jej na pomoc, lecz niezręcznie przez nią uchwycony, miał sparaliżowane ruchy i znikł pod wodą. Widząc nieszczęście z kolei pospieszył na ratunek nauczyciel p. Grodzki. Wyrzucony chwilowo Stojek uchwicił go za nogę, której więcej już nie puścił. Ponieważ Wisła w krytycznem miejscu jest bardzo głęboka i w dodatku był tam wir, wszyscy troje poszli na dno. Stojek Józef był funcjonarjuszem policji w Częstochowie.

Dwie potęgi morskie.

Anglja i Ameryka zaprzestają zbrojeń.

Wiedeń. Wedle doniesień z dzienników z Waszyngtonu, prezydent Hoover zapowiedział odnośnie do onegdajszego oświadczenia angielskiego premjera Mac Donalda w Izbie Gmin w sprawie zmniejszenia planu budowy okrętów angielskich, również wstrzymanie budowy okrętów Stanów Zjednoczonych.

Departament marynarki zrezygnował z budowy nowych krążowników. Prezydent Hoover zapewnił, że oświadczenie Mac Donalda stwarza nowe podstawy do debatów nad ogólnem rozbrojeniem na morzu. Oznacza to, że Stany Zjednoczone nie będą więcej konkurowały z Anglją w sprawie nowych zbrojeń, lecz współpracować będą razem celem ograniczenia tychże.

Grad wielkości gęsiego jaja.

Straszliwy huragan nad Czechosłowacją.

Praga, 27. 7. Wczoraj popołudniu okolice Taboru nawiedził grad wielkości gęsiego jaja, czyniąc niebywałe spustoszenia.

W dziesięciu gminach ulewa zniszczyła 100 procent zasiewów.

W szeregu innych gmin zniszczonych zostało około 80 procent zasiewów.

Tegoż dnia przeszedł nad Ołomuńcem gwałtowny huragan, niszcząc pola i wyrywając wiele drzew.

Czy dojdą do zgody?

Moskwa, 27. 7. Źródła japońskie i chińska agencja prasowa twierdzą, że poseł chiński w Berlinie prowadził rozmowę z posłem sowieckim Krestinskim w sprawie rozpoczęcia bezpośrednich rokowań celem zlikwidowania konfliktu.

Odroczenie Izby Gmin.

Londyn, 27. 7. Izba gmin odroczyła się do 29 października.

Dezerter położony trupem.

Bydgoszcz, 27. 7. W dniu wczorajszym w czasie konwojowania na przedmieściu Bydgoszczy dezertera 61 p. p. szer. Mainesa Babenella ten ostatni usiłował kilkakrotnie zbiec, czemu jednak dowódca konwoju kapr. Szymanowski stale przeszkadzał. Gdy na ulicy Rycerskiej raz jeszcze Babenell po krótkiem szamotaniu się, zaczął uciekać, dowódca konwoju strzelił za uciekinierem z karabinu, kładąc go trupem na miejscu. Władze wojskowe wszczęły śledztwo w kierunku ustalenia przebiegu wypadku.

Z kraju i świata.

Premjer Venizelos przybywa do Polski

Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że premjer grecki Venizelos wyraził gotowość przyjazdu do Warszawy, skąd ma przybyć do Poznania na PWK. Premjer Venizelos oświadczył, że przed posiedzeniem Ligi wyjedzie do Berlina i Pragi, stamtąd uda się do Warszawy, a następnie do Poznania. Dokładny termin przyjazdu Venizelosa nie jest jeszcze znany.

8 ofiar wybuchu pocisku.

W czwartek przy rozbieraniu pocisku armatniego przez pastuchów na pastwisku Sewery, pow. Zborów eksplodował granat kładąc trupem 6 chłopaków w wieku od lat 7 — 18 i raniąc ciężko dwóch. Eksplozję pocisku spowodował Ilko Chalaj, który przyniósł na pastwisko znaleziony pocisk.

Kobiety, które truły swoich mężów.

Wielką aferę trucicielską wykryto na Węgrzech. W małej wiosce Tiszakürt dwie akuszerki dostarczały miejscowym kobietom trucizny, przy pomocy której kobiety te pozbawiały życia swoich mężów częściowo dla celów egoistycznych, częściowo, celem skrócenia życia chorym mężom. Wśród klientek zbrodniczych akuszerek znajdowały się też trzy żony miejscowych bogaczów.

Obecnie akuszerki po wykryciu afery popełniły samobójstwo.

Za dawkę trucizny zbrodniarki pobierały po 100 pengö. Jak stwierdzono, trucizną sprzedawaną przez zbrodniarki był arsen, wydobywany z trucizny na muchy. Trucizna ta powodowała powolną, ale niezawodną śmierć.

724 Polaków w więzieniach litewskich.

W więzieniach litewskich — według uzyskanych informacyj — znajduje się 724 Polaków, z czego 312 odsiaduje kary ciężkiego więzienia.

Prasa lewicowa oskarża rząd litewski o sprzyjanie ziemianom - Polakom.

Prasa opozycyjna w ostry sposób atakuje rząd litewski w związku z mającą wejść w życie w najbliższych dniach nową ustawą o reformie rolnej. Ustawa ta przewiduje zwiększenie posiadania ziemskiego do 150 ha. Prasa lewicowa omawiając ten projekt, oskarża rząd o sprzyjanie ziemianom - Polakom.

Krewni Waldemarasa przybędą do Polski.

Warszawa. „Pat" dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że poseł litewski w Rydze zwrócił się z prośbą do posła polskiego w Rydze o udzielenie wizy na wjazd do Polski 2 małoletnim krewnym Waldemarasa, którzy chcieliby w czasie wakacyj odwiedzić rodzinę zamieszkałą w Polsce.

Prośba ta została uwzględniona.

720.000 bezrobotnych w Niemczech.

Liczba bezrobotnych w Niemczech, pobierających zasiłki, wynosiła w ostatnich 2 tygodniach 720.000 osób, t. j. o 140.000 osób więcej, aniżeli w roku ubiegłym w tym samym czasie.

W poniedziałek spotka się ambasador sowiecki z min. angielskim.

Berlin. Z Londynu donoszą, że pierwsze spotkanie między ambasadorem sowieckim Dowgalewskim a min. Handersenem odbędzie się prawdopodobnie dziś w poniedziałek.

Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku w wyborach do Rady gminnej w Karczewie.

Dnia 21-go b. m. odbyły się w Karczewie (pow. warszawski) wybory do rady gminnej. Specjalnie silną agitację rozwinęło Wyzwolenie. W dniu głosowania wyzwoleńcy urządzili wiec, na którym przemawiali dwaj posłowie i 1 senator z Wyzwolenia. Równiesilną agitację rozwinęło Stronnictwo Narodowe, które za wszelką cenę starało się utrzymać dawny stan posiadania w radzie gminnej. Jedynie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem nie prowadził w Karczewie intensywnej agitacji przedwyborczej. To też prawdziwą niespodzianką dla partyjników były rezultaty wyborów, które przedstawiają się jak następuje: Bezpartyjny Blok — 6 mandatów; Stron. Chłopskie — 2 mandaty; Wyzwolenie — 2 mandaty; ortodoksi — 1 mandat i dziki — 1 mandat.

Ani jednego mandatu nie uzyskało Stronnictwo Narodowe licznie reprezentowane w poprzedniej radzie gminnej.

Zawiercie. Poseł Jan Lakota (B. B. W. R.) odbył objazd gminy Poraj pow. zawierciańskiego. Pos. Łakota odbył szereg konferencyj ze swemi wyborcami we wsiach Choroń, Kuźnicy, Gęzyna i innych. W Poraju odbyło się zebranie Komitetu Gminnego B. B. W. R., na którem wzniesiono interpelację w sprawie zanieczyszczenia rzeki Warty przez sąsiednie fabryki, postanowiono otworzyć Kasę Stefczyka dla niesienia pomocy finansowej gospodarstwom na budowę i zagospodarowanie oraz postanowiono utworzyć szereg kółek rolniczych. We wsi Gęzyny odbyło się zebranie 200 gospodarzy, na którem szeroko omawiano sprawy polityczne i gospodarcze. We wsi Choroń liczne bardzo zebranie gospodarzy omawiało ciężki stan gospodarczy tej miejscowości.

Kowel. Odbyło się tu zebranie sprawozdawcze senatorów i posłów B. B. W. R. na którem poseł Wołoszynowski wygłosił dłuższe przemówienie na temat polityki ogólnej, sen. Huskowski — sprawy konstytucyjne, sen. Dal — sprawy gospodarcze, poseł Bogusławski — sprawy mniejszościowe. Zebrani w liczbie przeszło 300 osób pod przewodnictwem p. Stanisława Panka uchwalili przez aklamację wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Włodzimierz Wol. Odbyło się tu zebranie organizacyjne Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Na zebranie licznie przybyli przedstawiciele organizacyj gospodarczych, społecznych i zawodowych. Ożywioną dyskusję wywołał referat polityczno-gospodarczy delegata Generalnego Sekretarjatu B. B. W. R. p. Z. Pustuszyńskiego. Stosunki społeczne, polityczne i gospodarcze na terenie miasta i powiatu omówił obszernie i wyczerpująco p. Edward Zawisza-Czerwiński, poczem zebrani uchwalili zorganizować miejscową Radę Powiatową B. B. W. R. Zebranie wyłoniło ze swego grona Komisję Organizacyjną w osobach: p. Edward Zawisza-Czerwiński — prezes Komisji, Dr. Henryk Skrobiszewski — sekretarz, prof. Dźwiniarski Paweł — skarbnik oraz 4-ch członków Komisji.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (56

Nastała chwila milczenia. Ajent wpatrywał się w kłęby dymu, unoszące się pod brudnym sufitem.

Wreszcie przemówił.

— To rzeczywiście myśl wcale niezła, szkoda tylko, że... niewykonalna.

— Dlaczego?

— Dlatego, że notarjusz Pousterle nie zrobi takiego interesu.

Glista gwizdnął cynicznie.

— Frajer jesteś! Każdy z nich to zrobi. Tylko, że ten, coby zawołał żandarma, gdyby mu ktoś zaproponował dziesięć franiów, sfabrykuje dziesięć testamentów, gdy będzie szło o miljon! Nigdy naprzykład nie uwierzę, aby twój Pousterle odrzucił pół miljona za napisanie kilku wierszy. A tu idzie o dwa miljony, słyszysz, stary? A połowa dwóch miljonów — to miljon, a miljona nie znajdziesz we wszystkich razem mieszkaniach przy ulicy Pixerecourt, ani nawet przy Jarente.

Znów nastała cisza.

— Nie mówię nic — odezwał się ajent — trzeba będzie nad tem pomyśleć... Myśl wcale niezła!

— Grubas Pończoszki wytłumaczył nam wszystko dobrze. Jest to jedyny sposób zrobić interes bez ryzyka. Przekupi się służącą starego, która opowie wszystko, jak należy i nie zrobi się nic, dopóki nie będziemy mieli w ręku nowego testamentu.

Stanowczo, myśl Antka podobała się ajentowi.

— Dobrze zrobiłeś, że przyszedłeś! — rzekł Poulletard.

Zapalił świeżego papierosa, puścił kłąb dymu i mówił dalej:

— Dobrze zrobiłeś... Dziś wieczorem zobaczymy... Dam znać Maussinierowi i tej nocy zwołamy naradę. Takie jest moje zdanie. Może się to udać, jednak ja nim zajmę się tego notarjusza. Słyszałem ja o nim jeszcze w początkach swojej karjery. Jest to człowiek bardzo bogaty, bardzo uczciwy, bardzo wpływowy. Ma dwie zachwycające córki. Nie postawiłbym trzech przeciwko dziesięciu, że zrobi interes... W każdym razie można spróbować.

— Należy tylko dobrze zbadać przedtem grunt.

— To się rozumie.

— Gdy usłyszałem historję tego poczciwca z Blois, zaraz pomyślałem, że to nauka dla nas i że nam taki interes się uda... Moja dziewczyna to zrobi.

— Tak ci się zdaje?

— Ręczę za to!

— Da mu trucizny?

— Jeżeli się jej należycie wytłumaczy, że nic nie ryzykuje. Zresztą, w razie potrzeby, można będzie do tej roboty użyć Julji. We dwie będą miały więcej odwagi i jedna drugiej dopomoże. Zresztą, to głupstwo! Najważniejsza rzecz — to mieć gotowy, napisany przez notarjusza testament.

— Słuchaj, Antek, idź sobie teraz, muszę o tem wszystkiem pomyśleć swobodnie. Przyjdź do mnie o dziewiątej wieczorem. Na tę godzinę zwołam radę.

— Dobrze! Pójdę wypuścić dziewczynę i wziąć ją na przechadzkę za rogatki. To ją odświeży!

— Zatem do widzenia!

Antek wyszedł od przyjaciela i zrobił, jak zapowiedział. Uwolnił Pończoszkę z zamknięcia i poszli we dwoje błądzić po stokach fortyfikacji, po pustych bulwarach. To przypomniało im wieś i dawało zapomnienie otoczenia paryskiego, szynkowni, awantur i kłótni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

Świadek Kamiński, ekspedjent w Ratuszu I, zeznaje, iż w dniu dokonania kradzieży ksiąg spotkał około godz. 7-ej wieczorem na korytarzu wychodzącego z biura Fularczyka, jednak stwierdza, iż nie zauważył, aby Fularczyk niósł jakąś paczkę z sobą.

Świadek Zboralski Andrzej, mechanik, został zawezwany przez policję na miejsce kradzieży, aby wydał fachowe orzeczenie co do sposobu wyłamania siatki. Świadek zeznaje, iż drzwi wejściowe były w porządku i że drzwi te zaopatrzone były w zamki patentowe, tak, iż otwarcie wytrychem wymagałoby dużo czasu i spokoju.

Św. Majewska, urzędniczka Głównej Kasy Miejskiej, zeznaje również na okoliczność skradzionych ksiąg. O wydarciu kart w księgach nic nie wie. Tak samo nie pamięta, aby przepisując wykaz zaliczek udzielonych urzędnikom, zauważyła jakieś poprawki w cyfrach, których miał rzekomo dokonać oskarżony Antkowiak.

Św. Ciesielska, urzędniczka drugiego wydziału podatkowego nic do sprawy nie wnosi.

Na tem o godz. 2-ej po poł. rozprawę w dniu wczorajszym zakończono.

Czwarty dzień rozpraw.

Wezwano na rozprawę 19-tu świadków. Nie stawili się p. dr. Sujkowska, która jest na kuracji, oraz prezes i naczelny dyrektor „Pepege" p. Halperin, który wyjechał zagranicę.

Pierwszy zeznawał św. Karol Buchman, urzędnik wydziału podatkowego w Ratuszu II. Świadek zeznaje na okoliczność, że egzekutor Grabowski ściągał energicznie podatki a następnie sumy stąd uzyskane przywłaszczał sobie. Świadek opowiada szczegółowo o trybie urzędowania w Wydziale Podatkowym i utrzymuje, że Szczygieł miał ściągać sumy tytułem kary za zwłokę i tych sum nie księgował, nadwyżka zaś stąd wynikłą pokrywał nadużycia jednego z urzędników. Buchman zeznaje, że opowiadał mu Zieliński, który objął urzędowanie po Szczygle, że Szczygieł niejednokrotnie pobierał jeden i te same podatki podwójnie a robił to w ten sposób, że jeżeli ktoś chciał wyjechać zagranicę, to aby uzyskać paszport, musiał przedtem zapłacić wszystkie zaległe podatki, których Szczygieł nie księgował i w ten sposób zyskiwał pewne plusy w kasie. Później zaś podatki te skreślono jako niezapłacone, ponieważ podatnik wyjechał zagranicę. Między innemi Buchman opowiada, iż pewnego dnia zwrócił się do niego radca Lipowski, mówiąc, iż naczelny sekretarz Raczkowski informował go, że w Magistracie utworzył się klub urzędników, przeciwko całemu Magistratowi, a kierownikiem tego klubu jest Buchman.

Św. Marja Polakiewiczówna, książkowa w Kasie Głównej zeznaje na okoliczność wydartych kart w księgach kasowych. Zeznania te nie wnoszą nic nowego do rozprawy. Między innemi świadek opowiada jak pomagała Antkowiakowi w wypłatach funduszu bezrobotnych a następnie kiedy Antkowiaka aresztowano, Polakiewiczówna przejęła księgi tego funduszu, przyczem Antkowiakowi w czasie zdawania pieniędzy brakowało w kasie 700 zł., na co Antkowiak dał kwit, który w kilka dni jego żona wykupiła.

Naczelny sekretarz Magistratu Damazy Raszkowski zeznaje na okoliczność dokonanego włamania do Kasy Głównej, przyczem potwierdza, że oskarż. Lipowski meldował o niewłaściwem zachowaniu się Grabowskiego, skutkiem czego Grabowski został przeniesiony do wydziału meldunkowego.

Świadkowie Szczepanowski i Fryderyk Nitschman. Pierwszy opowiada o znanych już szczegółach, drugi właściciel zakładu stolarskiego zeznaje, iż przed dwoma laty Antkowiak kupił u niego w składzie sypialkę za 3.200 zł. wpłacając 500 zł, a resztę spłacił w krótkich ratach. — W tym samym czasie Szczygieł kupił u Nitschmana jadalnię za 2.80) zł., którą to kwotę Szczygieł również bardzo szybko zapłacił. Ważnym szczegółem zeznania świadka jest ta okoliczność, iż dwa dni po aresztowaniu Szczygła zgłosił sie jakiś urzędnik Magistratu, który prosił go, aby zmienił rachunek i przepisał na nazwisko żony Szczygła.

Następnie zeznają świadkowie: Dominicki, Asterman i Englert. Świadek inżynier Asterman opowiada o tem, jak Antkowiak przejął zakontraktowane przez dyrektora firmy „Pepege" 6-cio pokojowe mieszkanie z czynszem 675 zł. kwartalnie. Mieszkanie objął za zgodą p. Halperina Antkowiak, jak zaś Antkowiak rozliczył się z p. Halperinem, tego świadek nie wie. Świadek Englert Zygm., prokurent firmy Strug zeznaje, że p. Antkowiakowa kupiła w roku 1927 gabinet męski i dywan. Sumę tę wypłacono w ratach.

Pewną sensację wywolują zeznania świadka Donkera, na temat wystawnego życia prywatnego p. Antkowiaka i o tem jak udało mu się zauważyć na balu 16 p. a. p. w roku ubiegłym, rozrzutne zachowanie się Antkowiaka, który stawiał szampana. Pozostali świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Raut na Wawelu.

Kraków. Na zaproszenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej i pani prezydentowej Mościckiej, odbył się onegdaj w Zamku królewskim na Wawelu wspaniały raut, w którym wzięło udział około 1000 osób z pośród przedstawicieli władz municypalnych, duchowieństwa, Akademji Umiejętności, senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego itd.

Z Pomorza.

Świecie. (Zabójstwo na szosie pod Serockiem) W ub. czwartek w godzinach wieczornych został na szosie Serock — Nowy Jasiniec zabity osadnik Wilkowski, powracający parokonną powózką z Łowinia.

Na miejsce zbrodni przybył komisarz powiatowy ze Świecia. Tragicznie zmarły p. Wilkowski liczył lat 30 i osierocił żonę i drobne dziatki. Sprawcy mordu dotąd niewykryci.

Gdynia. (Wdowa rzuciła się do morza) Utopiła się w morzu wdowa Marja Kotula, lat 60 dzierżawczyni pensjonatu na Helu. Do samobójstwa popchnęły ją rzekomo nieporozumienia i kłopoty rodzinne.

Grudziądz. (Znany klub sportowy kręglarski „Słoń") urządza konkursowe kulanie kręgli, które odbędzie się od 1 — 15 sierpnia br. Na nagrody wyasygnował zarząd Klubu nagrody kręglarskiego „Słoń" 2.000 zł. Piękne te i wspaniałe nagrody wystawione są w oknie wystawowem p. A. Matuszewskiego, przy ulicy Groblowej, róg Mickiewicza.

Motocyklista wjechał na auto. W ub. czwartek o godz. 13[10] wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Niej. Jan Zawadzki z Chełmna jechał na motocyklu ul. Chełmińską i wpadł pod samochód P. M. nr. 51058 tak nieszczęśliwie, że uległ złamaniu lewej nogi poniżej kolana.

Uwiadomiony o tym wypadku Posterunek P. P. nr. 2-gi przybył natychmiast na miejsce i nieszczęśliwą ofiarę jazdy motocyklowej odwiózł do szpitala miejskiego, gdzie Zawadzkiemu udzielono pomocy lekarskiej.

Z Poznańskiego.

Bydgoszcz. (Regaty wszechpolskie w Bydgoszczy.) W sobotę 3 i 4 sierpnia rb. w Bydgoszczy odbędą się wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski na powiększonym torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą. Program przewiduje 16 biegów, w tem 7 biegów o mistrzostwo Polski. Tegoroczne regaty wszechpolskie w Bydgoszczy będą próbą generalną do międzynarodowych regat o mistrzostwo Europy, które odbędą się w Bydgoszczy w niedzielę, dnia 18 sierpnia rb.

Bydgoszcz. (5-lecie Związku Podoficerów Rezerwy w Bydgoszczy.) W niedzielę, dnia 4 sierpnia br. Związek Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz, obchodzi uroczystość 5-lecia swego istnienia z udziałem delegacyj innych miast Pomorza i Poznańskiego. Dokładny program zostanie ogłoszony później.

KRONIKA

Chełmża, dnia 29 lipca 1929 roku.

Kalendarzyk.

Poniedziałek. Marty p.. Oława.
Wtorek. Abdon i Senen, Julity.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa" p. Maliszewskiego.

— **Ślub.** W jutrzejszy wtorek o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w kościele pokatedralnym w Chełmży obrząd ślubny między panem Zygfrydem Rosińskim z Gniewkowa a panną Heleną Jędrzejewską z Chełmży. „Szczęść Boże młodej parze".

— **Nierozwiązana zagadka.** Wczoraj w godzinach pomiędzy 3—7 wieczorem zginęło posiedzicielowi p. Teod. Ordonowi z Archidjakonki 21 kaczek i to 20 sztuk młodych i 1 stara. Zachodzi teraz pytanie dość trudne. Czy kaczki te zostały skradzione, zajęte, czy też w piękny wieczór lipcowy wyszły na przechadzkę celem zaczerpnięcia świeżego powietrza. Rozwiązanie podamy z ukończeniem śledztwa.

— **Nowe monety.** W najbliższych dniach zostaną wypuszczone w obieg srebrne monety 5-złotowe i niklowe 1-złotowe, bite na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej z dnia 5. XII. 1927 r.

Monety 5-złotowe, bite są ze srebra 750 próby. Waga jednej monety wynosi 18 gr., średnica 33 mm. Monety 1-złotowe bite są z czystego niklu. Waga jednej monety wynosi 7 gr. średnica 25 mm.

— **Niedoświadczenie młodzieży** okazało się w ubiegłą sobotę wieczorem przy następującym wypadku. Czterej młodzieńcy — jak nas informuje osoba miarodajna — wyszli sobie wiecz. na „polowanie kaczek" w okolicę strzelnicy, gdzie jeden z nich, a mianowicie syn zacnego inwalidy p. Walżyńskiego posiadał teszing kalibru 6 mm.

W drodze powrotnej W. zawołał na Grzankowskiego, syna tutejszego kupca: „Uciekaj, bo strzelę". I rzeczywiście pociągnął za spust, skutkiem czego kula ugodziła G. w plecy. Nieszczęśliwego odstawiono do Szpitala Powiatowego, gdzie p. dr. Przewoski dokonał operacji i wydobył kulę oraz skrawek materjału od ubrania. Niebezpieczeństwo życia Grzankowskiemu w tym wypadku nie grozi. Poszli strzelać w kaczki, a ofiarą lekkomyślności młodzieńczej padły człowiek. Ostrożniej młodzieży z bronią palną, gdyż nieszczęście nie śpi.

Mamy nadzieję, że świeży ten wypadek pouczy niedoświadczonego strzelca na przyszłość, i więcej nie będzie polował na ludzi.

— **Jedną wolno mieć tylko posadę.** Ostatni okólnik województwa polecił zwrócenie uwagi urzędnikom, podległych instytucji w Gdyni, ażeby złożyli posady, które objęli poza sprawowaniem swych urzędowych stanowisk. W ten sposób niektórzy z wyższych urzędników, którzy zajmują równolegle dwie posady będą musieli z jednej z nich zrezygnować,

Nie wątpimy, że wpłynie to na korzyść służby i pracy wykonawczej przez nich.

Bank Polski płacił dnia 29 lipca za:

dolary amerykańskie	8,84--8,85
funty szterlingów	43,09
franki szwajcarskie	170,90
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	211,77
guldeny gdańskie	172,38
szylingi austrjackie	125,11

Cedula urzędowa giełda pieniężna w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26 lipca 1929 roku.

4% listy zastaw. konw. Pozn. Ziem.

Kreg.	00.00 — 44.00
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	107,05 — 000
Bank Polski I. em.	163,00 — 000,00
Goplana I — II	012,00 — 000,00
Luboń, Fabryka przetw. ziemniaczanych I — IV em.	000,00 — 072,00

Tendencja: Utrzymana